

*Sygn. akt V C 751/16*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

P., dnia 30 września 2019 r.

Sąd Rejonowy Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, V Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Kamil Antkowiak

Protokolant: Karolina Kicińska

po rozpoznaniu w dniu 16 września 2019 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. R.**

przeciwko (...) **Spółka Akcyjna z siedzibą w W.**

o **zapłatę**

1. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę **3.348 zł 22 gr** (trzy tysiące trzysta czterdzieści osiem złotych dwadzieścia dwa grosze) wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 18 września 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty.
2. Kosztami obciąża w całości pozwanego, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu.

sędzia Kamil Antkowiak

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 maja 2016 r. powód J. R., reprezentowany w niniejszym procesie przez profesjonalnego pełnomocnika będącego radcą prawnym, domagał się od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. zapłaty kwoty 3.348,22 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18 września 2015 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu pozwu powód wyjaśnił, że jest właścicielem pojazdu marki H. (...), nr rej. (...). W dniu 8 lipca 2015 r. przy ul. (...) w P. doszło do uszkodzenia prawidłowo zaparkowanego wzdłuż znajdującej się tam posesji ww. pojazdu powoda. J. R. wskazał, że przyczyną powstania szkody było rosnące na terenie znajdującej się ww. posesji drzewo, którego konar runął na pojazd powoda, jak i na inne zaparkowane tam auto, tj. H. (...) należąca do M. O. (1), w konsekwencji uszkadzając oba pojazdy. Nadto strona powodowa podniosła, że w miejscu, w którym doszło do powstania szkody dopuszczalny jest postój pojazdów. W dalszej kolejności powód podał, że ww. nieruchomości, na której rosła brzoza będąca przyczyną szkody, w dniu szkody ubezpieczona była u strony pozwanej w ramach ubezpieczenia (...) (polisa nr (...)). Powód po zauważeniu szkody w pojeździe zgłosił ją stronie pozwanej. Pismem z dnia 21 sierpnia 2015 r. pozwany uznał naprawę pojazdu powoda za nieuzasadnioną wskazując, iż przewidywane koszty naprawy przekraczają wartość auta. Z uwagi na powyższe rozmiar szkody został ustalony przez pozwanego jako różnica między wartością pojazdu w stanie nieuszkodzonym, a jego wartością w stanie uszkodzonym (1.800 – 660 zł = 1.140 zł). Następnie pismem z dnia 18 września 2015 r. pozwany poinformował powoda, iż ponownie nie znalazł podstaw do objęcia ochroną ubezpieczeniową zgłoszonych przez niego roszczeń z polisy nr (...) i odmówił wypłaty

odszkodowania. Powód podał, że przyczyną powstania szkody według strony pozwanej były panujące, ekstremalne warunki atmosferyczne, które spowodowały powalenie drzewa. W dalszej kolejności powód podał, że pismem z dnia 12 października 2015 r. pozwany poinformował, iż na podstawie oględzin uszkodzonego pojazdu powoda oraz wyliczenia kosztów jego naprawy ustalono, że przywrócenie pojazdu do stanu sprzed wypadku jest ekonomicznie nieuzasadnione, gdyż przewidywane koszty naprawy pojazdu przekraczają jego wartość (wartość pojazdu wg stanu przed wypadkiem – 3.400 zł, wartość pojazdu po wypadku 1.000 zł, wartość odszkodowania – 2.400 zł). Pozwany miał również wskazać, że wypłata odszkodowania nastąpi po ustaleniu odpowiedzialności za zgłoszoną szkodę. Zdaniem powoda ubezpieczyciel bezzasadnie uznał, że w przedmiotowej sprawie doszło do powstania szkody całkowitej. W ocenie powoda jego pojazd nie był uszkodzony w takim zakresie, aby uznać, iż jego naprawa jest ekonomicznie nieuzasadniona. Pozwany bezzasadnie zdaniem powoda zaniżył bowiem wartość pojazdu w stanie sprzed szkody, a sporządzona przez niego wycena obciążona jest wieloma błędami m.in. w zakresie przyjętego rodzaju nadwozia (zamiast kombi ubezpieczyciel wskazał sedan), co zdaniem powoda wpływa na rzetelność sporządzonej wyceny, którą ubezpieczyciel znacząco zaniżył. Powód podał, że wartość rynkowa jego pojazdu na dzień 7 lipca 2015 r. wynosiła 5.000 zł brutto, a nie jak ustalił pozwany 3.400 zł brutto. Powód nie zgodził się również ze stroną pozwaną co do tego, że przyczyną powstania szkody była nawałnica, która powaliła rosnące na posesji ubezpieczonych drzewo. W ocenie strony powodowej szkoda powstała bowiem z uwagi na fakt, że drzewo, które powalone zostało na auto powoda nie było należycie pielęgnowane, było chore i winno zostać wcześniej wycięte, gdyż stan jego drzewostanu zagrażał bezpieczeństwu osób oraz mienia. Powód podał, że gdyby jak twierdzi pozwany przyczyną szkody była nawałnica, to z pewnością tego dnia powalone zostałyby również inne rosnące w rzędzie na posesji ubezpieczonych brzozy, a nie tylko ta jedna konkretna brzoza, która spowodowała szkodę, uderzając w zaparkowane auta. Gdyby bowiem drzewo, które uderzyło w samochód powoda było zdrowe, z pewnością nie uległoby złamaniu, tak jak pozostałe rosnące tam drzewa, które nie zostały wówczas w ogóle uszkodzone przez wiatr. Powód podkreślił, że w dniu przedmiotowej szkody nie było żadnych tabliczek ostrzegających przed możliwością złamania się brzoź rosnących na posesji ubezpieczonych. Ostrzeżenia takie pojawiły się dopiero po ww. szkodzie, w formie kartek zawieszonych na ogrodzeniu posesji przez jej właścicieli. Powód zakwestionował, aby powstała w przedmiotowej sprawie szkoda była szkodą całkowitą oraz, aby powstała na skutek siły wyższej, nawałnicy. Powód nie zakwestionował natomiast ustalonej przez pozwanego wysokości kosztów naprawy samochodu ustalonych na kwotę 3.348,22 zł brutto. Powód wskazał, że do dnia sporządzenia pozwu pozwany nie wypłacił powodowi odszkodowania. Odnosząc się do roszczenia odsetkowego powód wyjaśnił, że pozwany najpóźniej w dniu 17 sierpnia 2015 r. wiedział o szkodzie, więc pozwany popadł w zwłokę w spełnieniu świadczenia w dniu następnym po upływie 30 dniowego terminu na zlikwidowanie szkody, więc odsetki ustawowe od ww. kwot należą się powodowi od dnia 17 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty (k. 3-8). W piśmie z dnia 9 czerwca 2016 r. powód wyjaśnił, że strony podjęły próby pozasądowego rozwiązania sporu. Strona pozwana odmawiała jednak uznania odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 8 lipca 2015 r. i wypłaty odszkodowania (k. 61-62).

W ustawowym terminie pozwany reprezentowany w niniejszym procesie przez profesjonalnego pełnomocnika będącego radcą prawnym wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany wskazał, że R. M., zamieszkała w P. przy ul. (...), zawarł na okres od 15 lutego 2015 r. do 14 lutego 2016 r. z pozwanym umowę ubezpieczenia (...) z miejscem ubezpieczenia przy ul. (...) w P., potwierdzoną polisą (...), do której to umowy miały zastosowanie ogólne warunki ubezpieczenia (...) nr (...). Pozwany podał, że jak wynika z przedmiotu i zakresu ubezpieczenia OC zdefiniowanego w paragrafie 47.1 OWU ochroną objęta była odpowiedzialność deliktowa ubezpieczonego, gdy w związku z wykonywaniem czynności życia prywatnego lub posiadaniem mieniem służącym wykonywaniu czynności życia prywatnego, w następstwie czynu niedozwolonego (OC deliktowa) jest on zobowiązany do naprawienia szkody na osobie lub szkody rzeczowej wyrządzonej osobie trzeciej. W dalszej kolejności pozwany podał, że w dniu 13 sierpnia 2015 r. powód zgłosił u pozwanego szkodę polegającą na uszkodzeniu pojazdu powoda, która nastąpiła w dniu 8 lipca 2015 r. w czasie parkowania ww. pojazdu na posesji przy ul. (...) w P., podkreślając że według powoda „wskutek przejścia wichury doszło do upadku drzewa na prawidłowo zaparkowany samochód H.”. Pozwany wskazał, iż dokonał oględzin uszkodzonego pojazdu, sporządził dokumentację

fotograficzną pojazdu oraz dokonał pomiaru grubości powłoki lakierniczej ustalając, że ww. pojazd w przeszłości doznał również uszkodzeń, w tym powłoka lakieru na dachu wynosiła 1490 mikronów. Pozwany podał, że pojazd miał uszkodzone bez związku ze szkodą listwę zderzaka tylnego oraz akumulator. Pozwany wycenił pojazd w stanie nieuszkodzonym na kwotę 3.400 zł, a wartość pozostałości pojazdu w stanie uszkodzonym na kwotę 1000 zł. Wycenił również szacunkowo koszty przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego na kwotę 3.348,22 zł. Pozwany podkreślił, że powód zgłosił szkodę po ponad miesiącu od daty zdarzenia. Pozwany zakwestionował powództwo co do zasady i wysokości w całości. Podkreślił, że jak wynika z postanowień OWU pozwany ponosi odpowiedzialność gwarancyjną jeżeli osoba ubezpieczona ze swojej winy wyrządziła szkodę osobie trzeciej. Pozwany podał, że jak wynika, ze stron internetowych dotyczących warunków pogodowych w dacie zdarzenia w P. szalały wichury. Pozwany zakwestionował nadto, by konar drzewa upadł na pojazd powoda w wyniku zwinionego działania (zaniechania ubezpieczonego, który odpowiada za szkodę na zasadzie winy a nie ryzyka) (k. 74-76).

Na rozprawie w dniu 5 września 2016 r. pełnomocnik powoda złożył do akt wydruk z akt szkody, podając że (...) S.A. na drugiej stronie tego dokumentu wyceniło wartość rynkową pojazdu na 5.100 zł. W związku z powyższym zdaniem pełnomocnika powoda podawane różnice są dość zastanawiające i ostatnia wycena jest zbliżona do wyceny prywatnej, którą przedstawił powód. W związku z powyższym powód stał na stanowisku, że w dniu szkody pojazd był warty 5.000 zł czy 5.100 zł (k.89).

Z kolei na rozprawie w dniu 16 września 2019 r. pełnomocnik powoda podał, że w jego ocenie pozwany ponosi odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie oraz że powód nie kwestionuje wyceny kosztów naprawy sporządzonej (...) S.A. Wskazał, że rzeczoznawca wycenił ten samochód na 4.900 zł i nie zachodzi w tym przypadku w jego ocenie szkoda całkowita, tylko częściowa. Nadto wniósł o zasądzenie pełnych kosztów procesu, w tym zastępstwa procesowego.

W dalszym toku procesu strony podtrzymały swoje stanowiska w sprawie.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Powód J. R. w lipcu 2015 r. był właścicielem pojazdu marki H. (...), o nrze (...).

okoliczności bezsporne

Powód pracuje w fabryce (...) w P. i od lat parkował ww. samochód na ulicy przy posesji przy ul. (...) w P. (narożnik ul (...) i ul. (...)). Wieczorem, po godzinie 21:00 w dniu 7 lipca 2015 r. powód również zaparkował tam ww. samochód, który stał w tym miejscu do rana dnia następnego, czyli 8 lipca 2015 r. W dniu 8 lipca 2015 r. rano konar brzozy brodawkowatej (*Betula pendula*), rosnącej na posesji przy ul. (...), runął na ww. pojazd powoda oraz inne zaparkowane tam auto, należące do kolegi powoda – M. O. (2), w konsekwencji uszkadzając oba pojazdy.

Parkowanie w wyżej określonym miejscu nie jest zabronione. Zakaz parkowania obowiązuje jedynie po drugiej stronie ulicy. W dacie zdarzenia brak było jakiegokolwiek informacji o zakazie parkowania na ulicy przy posesji położonej przy ul. (...) w P., jak i też nie było żadnego ostrzeżenia o ewentualnym zagrożeniu upadkiem drzewa. Papierowe komunikaty ostrzegawcze mówiące o zakazie parkowania z uwagi na możliwość upadku drzewa zostały umieszczone przez właścicieli posesji się na należącym do niej płocie dopiero następnego dnia po zdarzeniu. Aktualnie również nie ma tam żadnych kartek, ani ostrzeżeń. Pozostałe drzewa na posesji przy ul. (...) w P. są pochylone. Przez całe lata nie prowadzono żadnych prac pielęgnacyjnych przy rosnących tam drzewach. Zarządcą przedmiotowej nieruchomości od co najmniej 2002 r. do sierpnia 2016 r. był R. M..

okoliczności częściowo bezsporne, nadto **dowód** : notatka urzędowa (k. 13), pismo z dnia 31 sierpnia 2015 r. (k. 14), dokumentacja fotograficzna (k. 34-54), kopia dowodu rejestracyjnego (k. 19- 20), opinia biegłego w zakresie ogrodnictwa, terenów zieleni i dendrologii R. D. (k. 264-268v), zeznania świadka M. O. (2) (k. 116-117), zeznania powoda J. R. (k. 89-90, 305-306) oraz częściowo zeznania świadka R. M. (k. 105-108)

W dniu 8 lipca 2015 r. przez Polskę z zachodu na wschód przemieszczały się fronty atmosferyczne związane z niżem nad południowej Skandynawii. Zachmurzenie było umiarkowane i duże z przelotnymi opadami deszczu oraz burzami. Wiatr był słaby i umiarkowany, okresami w czasie burz i na wybrzeżu dość silny i porywisty, zachodni.

W dniu 8 lipca 2015 r. w rejonie miasta P. warunki pogodowe przedstawiały się następująco: zachmurzenie duże, a począwszy od godzin popołudniowych umiarkowane; w nocy z 7 na 8 lipca 2015 r. przez rejon P. przechodził chłodny front atmosferyczny. W strefie frontu atmosferycznego występowały burze oraz przelotne opady deszczu. Natężenie opadów było słabe i umiarkowane, a okresami silne. Suma opadów atmosferycznych w strefie przemieszczającego się frontu atmosferycznego wyniosła ok. 19 mm. Miejscami burze oraz przelotne opady deszczu występowały także w ciągu dnia. Natężenie opadów było słabe, a miejscami także umiarkowane. Suma opadów atmosferycznych w ciągu dnia wynosiła ok 3 mm. W nocy z 7 na 8 lipca 2015 r. podczas przechodzenia frontu atmosferycznego miał miejsce wiatr silny i bardzo silny o średniej prędkości od 11 do 14 m/s, porywisty, zachodni. Prędkość wiatru w porywach dochodziła do 28 m/s. Po przejściu frontu atmosferycznego, początkowo występował wiatr słaby i umiarkowany o średniej prędkości od 2 do 5 m/s, a później w ciągu dnia umiarkowany o średniej prędkości od 5 do 7 m/s. Podczas występujących w tym czasie burz i opadów atmosferycznych najczęściej miał miejsce wiatr dość silny o średniej prędkości od 8 do 10 m/s, porywisty. Prędkość wiatru w porywach dochodziła do 15 m/s. W godzinach wieczornych występował wiatr umiarkowany a później słaby o średniej prędkości od 2 do 4 m/s. Po przejściu frontu atmosferycznego, na początku doby, początkowo występował wiatr wschodni, stopniowo skręcający na południowo-wschodni i południowy, natomiast w ciągu dnia wiatr wiał z kierunku południowo-zachodniego i zachodniego. W nocy z 7 na 8 lipca 2015 r. przed przejściem frontu atmosferycznego temperatura powietrza wynosiła ok 25 stopni Celsjusza a po jego przejściu obniżała się do 18 stopni Celsjusza. W ciągu dnia temperatura powietrza wynosiła od 22 do 24 stopni Celsjusza a podczas opadów deszczu obniżała się do ok. 10 stopni Celsjusza. Pod koniec doby temperatura powietrza wynosiła o 15 stopni Celsjusza.

okoliczności bezsporne, nadto **dowód** : ekspertyza dotycząca określenia warunków pogodowych panujących w dni 8 lipca 2015 r. w rejonie P. (k. 143-145)

Złamane drzewo było w złym stanie zdrowotnym. Już w maju 2013 r. (zdjęcia z gogle.pl/maps - k. 267-267v) na przedmiotowym drzewie była duża ilość grubego posuszu, obumarłych konarów oraz rozwidlenie V-kształtne o ostrych nasadach poniżej którego nastąpiło wyłamanie się korony. Często w ostrych rozwidleniach tworzy się tzw. zakorek. Taki stan powoduje produkowana tkanka korkowa w takim miejscu nigdy się nie stworzy zwartej masy, co umożliwia przedostanie się wody opadowej wraz z wieloma mikroorganizmami również chorobotwórczymi. W takich rozwidleniach tworzą się ubytki kieszeniowe, w których w wyniku gromadzenia się wody opadowej wraz z wieloma mikroorganizmami, a w szczególności patogenów, powstaje rozkład drewna, osłabiając właściwości mechaniczne drewna.

Wyłamanie się korony drzewa nastąpiło poniżej rozwidlenia V-kształtnego, w którym tworzył się ubytek kieszeniowy z postępującym rozkładem drewna mającym istotny wpływ na zmniejszenie właściwości mechanicznych drewna. Przyczyną wyłamania się korony drzewa z gatunku brzoza brodawkowata (*Betula pendula*) był zły stan zdrowotny drzewa, czego dowodem był rozkład drewna powstały w rozwidleniu V-kształtnym, widoczny posusz w koronie drzewa (obumarłe konary), a niekorzystne czynniki pogodowe, tj. wiatr, deszcz są przysłowiową „kropką nad i”.

Jeśli w danym miejscu nie ma zakazu parkowania, to nie znaczy, że właściciel pojazdu nie może zaparkować pod drzewami. Właściciel pojazdu nie może odpowiadać za stan zdrowotny drzew rosnących na danej nieruchomości.

Do obowiązku zarządców nieruchomości, dróg itp., na których znajdują się drzewa jest dbanie o nie, wykonywanie zabiegów pielęgnacyjnych, a w przypadku, gdy zabiegi pielęgnacyjne nie poprawią stanu zdrowotnego, bezpieczeństwa dla mienia i otoczenia typowanie do usunięcia. Powinny być wykonywane przeglądy drzewostanu, gdzie osoba dokonująca oceny drzewostanu powinna posiadać odpowiednie kwalifikacje takie jak ukończenie szkoły kierunkowej – ogrodnictwo, architektura krajobrazu czy leśnictwo, ukończone specjalistyczne kursy z zakresu pielęgnacji i ochrony drzew organizowane przez doświadczone organizacje zajmujące się drzewami i ich ochroną oraz niezbędne

kilkuletnie doświadczenie. Oceny drzewostanu powinny być dokonywane przynajmniej raz w roku. W uzasadnionych przypadkach można dokonać oceny częściowej, np. po przejściu silnych wiatrów itp. Prawidłowy przegląd drzewostanu polega na oględzinach wszystkich nadziemnych organów drzewa. Typowanie drzew do wycinki lub do zabiegów pielęgnacyjnych powinno być wynikiem oceny ich stanu zdrowotnego oraz statyki. Ważne jest, aby zbadać widoczną część strefy korzeniowej, ślady uszkodzeń, oznaki chorób, rozkładu systemu korzeni, zamierania oraz objawy ich zrywania, formy drzewa pod kątem złamania czy pochylenia, wysokości, smukłości, symetrii, strefy pnia pod kątem uszkodzenia, pęknięcia, strefy korony pod kątem rozłamania czyli posuszu, masy i pokroju drzewa, rozwidleń w koronie. Ważnym elementem oceny drzewostanu są cechy siedliskowe w jakim rosną drzewa, cechy danego gatunku czy wiek. Dokumentacja powinna zawierać takie cechy jak: wykaz drzew przewidzianych do wycinki i pielęgnacji, opisu słownego (lokalizacji względem charakterystycznych obiektów sąsiadujących) wraz z określeniem numeru działki, obwód pnia. Opisu wad drzewa w tabeli inwentaryzacyjnej należy dokonywać zaczynając od tych najbardziej istotnych dla stanu zdrowotnego i statyki drzewa, kończąc na mniej ważnych. Dla drzew zagrażających bezpieczeństwu, przewidzianych do zabiegów pielęgnacyjnych wymagane jest przedstawienie specjalistycznych zaleceń dotyczących zabiegów poprawiających ich stan zdrowotny, dokumentacji fotograficznej.

**Dowód** : opinia biegłego w zakresie ogrodnictwa, terenów zieleni i dendrologii R. D. (k. 264-268v)

Nieruchomość, na której rosła brzoza będąca przyczyną szkody, była w dniu zdarzenia ubezpieczona u strony pozwanej w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (...) (polisa nr (...)), przedmiotem którego jest odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego, gdy w związku z wykonywaniem czynności życia prywatnego lub posiadaniem mieniem służącym wykonywaniu czynności i życia prywatnego w następstwie czynu niedozwolonego (odpowiedzialność deliktowa) jest on zobowiązany do naprawienia szkody na osobie bądź szkody rzeczowej wyrządzonej osobie trzeciej.

Powód w dniu 17 sierpnia 2015 r. zgłosił stronie pozwanej szkodę w pojeździe.

okoliczności bezsporne, nadto **dowód** : druk zgłoszenia szkody (k. 10-12), polisa nr (...) (k. 82-83)

Pismem z dnia 21 sierpnia 2015 r. pozwany uznał naprawę pojazdu powoda za nieuzasadnioną wskazując, iż przewidywane koszty naprawy przekraczają wartość auta. Rozmiar szkody został ustalony przez stronę pozwaną jako różnica między wartością pojazdu w stanie nieuszkodzonym, a jego wartością w stanie uszkodzonym (1.800 – 660 zł = 1.140 zł).

Następnie pismem z dnia 18 września 2015 r. pozwana spółka poinformowała powoda, iż nie znalazła podstaw do objęcia ochroną ubezpieczeniową zgłoszonych przez niego roszczeń z polisy nr (...) i odmówiła wypłaty odszkodowania.

W uzasadnieniu swojej decyzji z 18 września 2015 r. strona pozwana wskazała, że bezpośrednią przyczyną powstania szkody było uderzenie złamanego drzewa, które upadło na zaparkowany pojazd powoda. Podała, że w toku czynności likwidacyjnych, a w szczególności informacji uzyskanych od ubezpieczonej ustalono, że w dniu 9 lipca 2015 r. w miejscu zdarzenia panowały ekstremalne warunki atmosferyczne – nawałnica, która powaliła rosnące tam drzewo. Wg pozwanej drzewo przed zdarzeniem nie wykazało oznak chorobowych (nie było chore i nie było uschnięte, było zdrowe i nie było przeznaczone do wycinki). Pozwany wskazał nadto, że zgodnie z oświadczeniem ubezpieczonego drzewostan jest sprawdzany raz w miesiącu, a przed nawałnicą drzewo było sprawdzane w czerwcu 2015 r. Zdaniem pozwanego zjawisko, które było przyczyną szkody miało charakter stały, którego nie można było przewidzieć, jak również w żaden sposób zapobiec jego działaniu, nosiło znamiona siły wyższej. Z uwagi na to, że w ocenie pozwanego przyczyną powstania szkody były panujące ekstremalne warunki atmosferyczne pozwany nie znalazł podstaw do przypisania odpowiedzialności ubezpieczonemu za zgłoszoną szkodę. W tych okolicznościach pozwany uznał, że szkoda powstała jako zdarzenie losowe niezależne od woli i winy ubezpieczonego.

**Dowód:** decyzja z dnia 21 sierpnia 2015 r. (k. 18-18v), decyzja z dnia 18 września 2015 r. (k. 17-17v)

Z kolei w piśmie z dnia 12 października 2015 r. pozwany wskazał, że na podstawie oględzin uszkodzonego pojazdu powoda oraz wyliczenia kosztów jego naprawy ustalono, że przywrócenie pojazdu do stanu sprzed wypadku jest ekonomicznie nieuzasadnione, gdyż przewidywane koszty naprawy przekraczają jego wartość. Pozwany w treści rzeczonoego pisma wskazał, że ze względu na znaczny zakres uszkodzeń pojazdu i prawdopodobieństwo wystąpienia dodatkowych uszkodzeń nieuwjętych w kalkulacji kosztów naprawy, w analizie czy zachodzi przypadek szkody całkowitej uwzględniono współczynnik uszkodzeń ukrytych w wysokości 0 % kosztów naprawy. Pozwany podał, że odszkodowanie ustala się w kwocie odpowiadającej wartości pojazdu (przed zaistniałą szkodą) pomniejszonej o wartość pozostałości (wartość uszkodzonego pojazdu). Pozwany w treści ww. pisma podał, że w przedmiotowej sprawie zarówno wartość samochodu, jak i wartość jego pozostałości powypadkowych została wyliczona w oparciu o ocenę techniczną pojazdu wykonaną przez rzeczoznawcę (...) S.A. na podstawie systemów eksperckich służących do szacowania szkody w pojeździe. Z opinii tej wynikało, że wartość pojazdu wg stanu przed wypadkiem wynosiła 3.400 zł brutto, wartość pojazdu wg stanu po wypadku wynosiła 1.000 brutto a wysokość odszkodowania ustalono na kwotę 2.400 zł brutto.

Powód do tej pory nie otrzymał od pozwanego żadnego odszkodowania.

**Dowód:** pismo z dnia 12 października 2015 r. (k. 16), zeznania powoda J. R. (k. 89-90, 305-306)

Powód we własnym zakresie zlecił wykonanie wyceny należącego do niego pojazdu prywatnemu rzeczoznawcy, która to ekspertyza wykazała, że wartość rynkowa brutto przedmiotowego pojazdu określona na dzień 7 lipca 2015 r. wynosiła 5.000 zł. Pozwany natomiast w wykonanej przez niego ekspertyzie z dnia 7 października 2015 r. oszacował, że wartość pojazdu na dzień 15 września 2015 r. to 5.100 zł brutto.

**Dowód:** ocena techniczna nr P- (...) (k. 21-29), wycena pozwanego nr (...) (k. 85-86)

W wyniku zdarzenia w pojeździe powoda doszło do szkody częściowej. Pozwana ustaliła (metodą kosztorysową) wysokość kosztów naprawy samochodu powoda na kwotę **3.348,22 zł brutto**, zaś wartość pojazdu J. R. w stanie nieuszkodzonym na kwotę **3.400 zł**.

Wysokość kosztów naprawy samochodu powoda wynosiła **3.348,22 zł brutto**, a wartość przedmiotowego samochodu w stanie sprzed dnia szkody wynosiła **4.900 zł**. Powód naprawił rzeczony samochód a następnie go zbył.

okoliczności bezsporne, nadto **dowód** : opinia biegłego sądowego mgr inż. P. B. (1) (k. 184-196), kosztorys E.'s nr (...) (k. 30-33), zeznania powoda J. R. (k. 89-90, 305-306)

**Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie** wyszczególnionych powyżej dowodów, tj. dokumentów, opinii biegłych sądowych z dziedziny motoryzacji oraz dendrologii, ekspertyzy Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej Oddział w P., a także zeznań świadka i strony powodowej.

**Dokumenty** zebrane aktach sprawy, które zostały przedstawione przez strony, Sąd uznał co do zasady za wiarygodny, a zatem przydatny materiał dowodowy. Dokumenty prywatne korzystały z domniemania określonego w art. 245 kpc. Sąd zatem w całości uwzględnił te, jak i pozostałe dokumenty przy odtwarzaniu stanu faktycznego, nie podważając ich wartości dowodowej.

Za szczególnie cenny do dokonywania ustaleń faktycznych w sprawie okazał się **dowód z opinii biegłego sądowego z dziedziny dendrologii** na okoliczność: ustalenia stanu drzewa oraz związanych z nim przyczyn jego upadku na samochód powoda w dniu 8 lipca 2015 r.; wykonywania obowiązków dotyczących dbania o stan drzewostanu brzoź w miejscu zdarzenia szkodzącego przez właścicieli posesji, na której drzewa te rosną (posesja położona na narożniku ul. (...) i M. w P.); ustalenia, jaką rolę odegrały warunki pogodowe w urwaniu się konara drzewa i upadku na pojazd powoda; czy w warunkach pogodowych, jak 8 lipca 2015 r. zasadą doświadczenia życiowego jest, że pojazdy nie są parkowane pod drzewami, nawet jeżeli jest to miejsce administracyjnie niezakazane jako miejsce postoju z uwagi na ryzyko upadku drzew (ich części).

W tej sytuacji, na wniosek strony powodowej, postanowieniem z dnia 9 października 2017 r. dopuszczono dowód z pisemnej opinii biegłego **mgra inż. R. D. (2)** na powyższe okoliczności.

Odnosząc się do powyższej opinii zauważyć należy, iż opinia ta podlegała, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 kpc, lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (postanowienie SN z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001, nr 4, poz. 64). Specyfika oceny tego dowodu wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana była przez Sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, w istocie tylko w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia i wiedzy powszechnej. Nadaje to pierwszorzędne znaczenie, przy tej ocenie, kryterium poziomu wiedzy biegłego, którą niewątpliwie posiada. Gdy więc Sąd zleca biegłemu wydanie opinii, musi mieć na względzie to, czy dysponuje on wiadomościami specjalnymi niezbędnymi dla stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ dla rozstrzygnięcia sprawy. Wiadomości specjalne mogą wynikać zarówno z przygotowania teoretycznego, jak i wykonywanej w danej dziedzinie pracy i nabytych stąd umiejętności oceny występujących tam zagadnień.

Powyższa opinia – złożona w formie pisemnej - sporządzona została w sposób rzetelny, przez biegłego, który dysponuje fachową i specjalistyczną wiedzą z zakresu dendrologii przydatną do dokonywania ustaleń faktycznych w sprawie. Sporządzona przez biegłego opinia nie zawierała przy tym niejasności ani sprzeczności. Zawarte w opinii konkluzje były konkretne i przekonujące. Wnioski zawarte w opinii zostały w należyty sposób uzasadnione. Opinia pozbawiona była wad logicznego rozumowania i cechuje ją obiektywizm. Powyższa opinia nie została w żaden sposób zakwestionowana przez żadną ze stron. Strony nie wniosły też o wezwanie biegłego na rozprawę celem jego przesłuchania, czy powołanie nowej opinii pisemnej.

W tej sytuacji brak było podstaw, aby zdyskredytować wnioski i stwierdzenia specjalisty reprezentującego dziedzinę dendrologii, który wydał kompleksową opinię w sprawie. Brak było zatem najmniejszych podstaw, aby Sąd w kontradiktoryjnym procesie z urzędu zobowiązany był sięgnąć po opinie jeszcze innych biegłych. Tym bardziej, że i inne dowody w sprawie nie stały w sprzeczności z opiniami specjalisty.

Przydatna dla rozstrzygnięcia sprawy w zakresie charakteru zaistniałej szkody (tj. czy była to szkoda całkowita, czy częściowa) okazała się **opinia biegłego sądowego z dziedziny motoryzacji mgra inż. P. B. (1)**. Powód opinii tej w ogóle nie kwestionował. Pozwany natomiast ww. opinię podważył, wskazując, że biegły wykonał wycenę pojazdu na kwotę 4.900 zł w oparciu o jeden system ekspercki (...) (...), a w jego ocenie system ten nie jest jedyną podstawą ustalania wartości rynkowej pojazdów w Polsce. Pozwany wskazał natomiast, iż ustalił średnią wartość pojazdu na kwotę 3.400 zł na podstawie notowań z dwóch systemów, tj. E. i (...) (...). Pozwany w treści pisma z dnia 7 czerwca 2018 r. podniósł nadto, że obecnie przeanalizował notowania rynkowe, gdzie ustalono jedynie jedną ofertę o danych parametrach (rok pojazdu) i oferta ta wynosiła 2.900 zł brutto, co wskazuje jego zdaniem, iż uśrednienie ceny na podstawie dwóch systemów jest w pełni uzasadnione. W związku z powyższym pozwany wniosł o wydanie przez biegłego P. B. opinii pisemnej opinii uzupełniającej obejmującej również wyleczenie wartości pojazdu w systemie E. oraz uwzględnienie średniej wartości pojazdu z dwóch systemów E. i (...) (...) (k. 221). Z uwagi jednak na to, że strona pozwana uznała dochodzoną przez powoda wartość kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, czyli kwotę **3.328,22 zł** (to wszakże pozwany oszacował tę wartość metodą kosztorysową) nie było konieczności przeprowadzania dowodu z opinii uzupełniającej. Poza tym w toku sprawy zarządzeniem dnia 14 grudnia 2018 r. nakazano zobowiązać nowego pełnomocnika pozwanego do podania w terminie 7 dni, czy wobec zmiany pełnomocnika procesowego podtrzymuje zawarty w piśmie procesowym poprzedniego pełnomocnika z dnia 7 czerwca 2018 r. wniosek o wydanie opinii uzupełniającej, pod rygorem uznania, że go nie podtrzymuje. Nowy pełnomocnik powoda nie udzielił skutecznej odpowiedzi na to zobowiązanie (jego pismo zostało skutecznie zwrócone, z uwagi na brak w treści tego pisma procesowego wniesionego do sądu oświadczenia o doręczeniu odpisu pisma drugiej stronie albo o jego nadaniu przesyłką poleconą).

Przechodząc do oceny **dowodów osobowych** - na okoliczność stanu drzewa w chwili zdarzenia z 8 lipca 2015 r., czy i jakie były widoczne objawy, sygnalizowana potrzeba, czy podejmowane inne czynności mogące świadczyć o konieczności lub braku takiej konieczności podejmowania działań przez posiadacza takiej nieruchomości dotyczących drzewa, którego konar w dniu 8 lipca 2015 r. upadł na auto powoda Sąd przeprowadził dowód z zeznań **świadka R. M.**, które w dużej mierze okazały się niewiarygodne.

Powołany w sprawie świadek dobrze zna sytuację w miejscu zdarzenia, gdyż przez wiele lat aż do dnia 1 sierpnia 2016 r. pełnił obowiązki administratora posesji (jest reprezentantem dwóch współwłaścicielek swojej żony oraz teściowej), na której rosło drzewo, którego konar upadł na samochód powoda. Zdaniem świadka, choć w tym zakresie Sąd jego zeznań nie uwzględnił, ogólny ogląd drzewa nie wskazywał na jakieś uszkodzenia konarów. Przeciwny wniosek wynikał jednak z opinii bezstronnego biegłego sądowego z dziedziny dendrologii R. D.. Niczym nieoparte, jak i sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie były zeznania R. M. w zakresie, w którym wskazał, że drzewo nie wymagało usunięcia, lub przycięcia gałęzi, nie miało widocznych znaków choroby lub uszkodzeń. Nie zasługiwały na wiarę również zeznania świadka, w których zapewniał on, iż w przypadku komunikatów medialnych ogłaszających zagrożenia huraganowe wystawiane są ostrzeżenia umieszczone na płocie o nieparkowaniu aut pod drzewami, przy posesji. W dacie zdarzenia, takiego komunikatu, wbrew zapewnieniom świadka nie było, co wynikało z wiarygodnych zeznań świadka M. O. (1) oraz powoda. Zeznania tego świadka były też częściowo wewnętrznie sprzeczne i tym samym niezasługujące na uwzględnienie, albowiem świadek z jednej strony wskazywał, że z tej strony, gdzie brzoza uległa złamaniu jest linia elektryczna i gałąź tej brzozy tę linię elektryczną uszkodziła, główny konar na tę linię spadł i ją zerwał (gdyż konar ten był ponad tą linię). Z drugiej zaś strony świadek niekonsekwentnie podał, że drzewo to nie przeszkadzało linii energetycznej. Poza tym świadek zeznał, że jak przyszedł na posesję 8 lipca 2015 r. to drzewo, które upadło na samochód powoda było już usunięte przez straż (poza tym usunął wcześniej jedno drzewo, co miało miejsce w 2002 r.). Świadek zeznał ponadto, że w miejscu, gdzie stał samochód powoda w chwili wypadku nie ma zakazu parkowania. Zeznania świadka co do tej ostatniej okoliczności były wiarygodne, gdyż korespondowały z pozostałym osobowym materiałem dowodowym w sprawie.

W pełni za to wiarygodne okazały się zeznania **świadka M. O. (2)**. Świadek spójnie i wiarygodnie opisał okoliczności zdarzenia, tj. że w dniu 7 lipca 2015 r. po godzinie 21:00 wraz z powodem zaparkowali swoje samochody, udając się następnie do pracy, a gdy wyszli rano 8 lipca 2015 r., to drzewo leżało na obu autach. Wskazał, że w miejscu, gdzie zaparkowali z powodem samochody nie było zakazu parkowania. Świadek zeznał, że kartki ostrzegawcze z zakazem parkowania ze względu na możliwość upadku drzewa na samochód pojawiły się na drzewach dwa dni po zdarzeniu.

W końcu Sąd przeprowadził dowód z zeznań **powoda J. R.**, które w przeważającej części zasługiwały na przymiot wiarygodności. Powód opisał dokładnie gdzie i kiedy zdarzenie szkodowe miało miejsce. Wskazał, jakie uszkodzenia spowodowało drzewo, które spadło na jego samochód. Powód wyjaśnił, że w miejscu, gdzie parkowali z kolegą samochody nie ma zakazu parkowania, a który obowiązuje po drugiej stronie ulicy. J. R. podał w swoich zeznaniach, że w dacie zdarzenia nie wisiały nigdzie żadne kartki informujące o zagrożeniu upadkiem drzewa, a takowe pojawiły się na płocie posesji dopiero następnego dnia po zdarzeniu. Powód w swoich zeznaniach podał, że nigdy przez lata nie widział, aby ktokolwiek prowadził jakiegokolwiek prace pielęgnacyjne przy rosnących przy tej ulicy drzewach, ani aby drzewa te były przycinane. J. R. wyjaśnił, że aktualnie w miejscu zdarzenia, gdzie powód przechodzi dwa razy dziennie pięć razy w tygodniu, nie wiszą żadne kartki ostrzegawcze, ani nie są prowadzone żadne prace pielęgnacyjne przy rosnących tam drzewach. Drzewa nie zostały również wycięte. Powód wskazał, że domaga się od pozwanego zapłaty takiej kwoty, na jaką ubezpieczyciel oszacował szkodę w jego pojeździe. Potwierdził, że pozwany nie wypłacił mu dotychczas z tego tytułu żadnego odszkodowania. Jako niewykazane należało uznać natomiast twierdzenia powoda, iżby naprawa jego samochodu wyniosła więcej, aniżeli powód domaga się od pozwanego w niniejszym procesie (art. 6 kc w zw. z art. 232 kpc).

**Sąd zważył, co następuje:**



Powództwo powoda J. R., tak co do zasady, jak i wysokości zgłoszonego roszczenia odszkodowawczego zasługiwało na uwzględnienie.

Bezspornym w sprawie było to, iż nieruchomość, na której rosła brzoza będąca przyczyną szkody była w dniu zdarzenia ubezpieczona u strony pozwanej w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (...) (polisa nr (...)). Również bezspornie w dniu 8 lipca 2015 r. rano konar brzozy brodawkowatej (*Betula pendula*), rosnącej na posesji przy ul. (...), runął na pojazd powoda H. (...), o nrze (...), w konsekwencji uszkadzając ów pojazd powoda. Kwestią sporną było natomiast to, czy strona pozwana ponosi odpowiedzialność za zdarzenie szkodowe. Spór oscylował również wokół rodzaju szkody w pojeździe powoda (czy była to szkoda częściowa, czy całkowita).

Podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowią zatem przede wszystkim przepisy regulujące odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych. Fundamentalnym przepisem w tej materii jest art. 415 kc, stanowiący, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Do czynów niedozwolonych ustawa zalicza przy tym nie tylko zawinione działania człowieka, ale również i innego rodzaju zachowania ludzkie oraz zdarzenia niezależne od woli człowieka, z którym ustawa łączy obowiązek naprawienia szkody (G. Bieniek, Komentarz do kodeksu cywilnego, księga trzecia, Zobowiązania tom 1, Warszawa 2005, str. 232). Czyn niedozwolony musi cechować bezprawność, a więc sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym.

Zgodnie natomiast z treścią art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Na mocy § 4 uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. „Zawarcie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nakładana ubezpieczyciela obowiązek wyrównania szkody w razie nastąpienia określonego w umowie wypadku. Adresatem tego świadczenia odszkodowawczego jest osoba trzecia, która doznała uszczerbku majątkowego lub niemajątkowego, jakkolwiek samo zdarzenie wyrządzające szkodę obciąża ubezpieczonego a nie ubezpieczyciela. Ubezpieczyciel staje się zobowiązanym wobec poszkodowanego z racji wiążącej go umowy z ubezpieczającym” (wyrok SN z dnia 15 września 2004 roku, II CK 372/03, LEX 146326).

Na mocy art. 361 kc zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (§ 1). W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (§ 2). Zgodnie natomiast z treścią art. 363 kc naprawienie szkody powinno nastąpić poprzez przywrócenie stanu poprzedniego bądź zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Pojęcie „sumy odpowiedniej” interpretowane w powiązaniu z treścią art. 361 § 2 kc oznacza to, iż jej wysokość ma odpowiadać kosztom usunięcia różnicy w majątku poszkodowanego, czyli kosztom przywrócenia wartości pojazdu sprzed wypadku.

Kodeks cywilny, a za nim doktryna i orzecznictwo, pozwalają w drodze wykładni wyróżnić trzy przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, które muszą zaistnieć kumulatywnie, aby można było uznać, iż dany podmiot winien odpowiadać za szkodę wyrządzoną w dobrach chronionych innej osoby.

Pierwszą przesłankę stanowi ustalenie, czy zaistniało **zdarzenie, z którym system prawny łączy obowiązek naprawienia szkody**. Założenia tego systemu wyróżniają bowiem fakty uzasadniające obciążenie jednej osoby odpowiedzialną za szkodę doznaną przez innego i nazywane są zasadami odpowiedzialności odszkodowawczej, do których zalicza się m.in. zasada winy z cyt. wyżej art. 415 kc. Stwierdzenia zatem wymagało, czy doszło do takiego zdarzenia, które można by uznać za czyn niedozwolony, czyli czyn bezprawny i zawiniony zarazem. Czyn sprawcy pociągający za sobą odpowiedzialność cywilną musi zatem wykazywać pewne cechy (znamiona) odnoszące się do strony przedmiotowej i podmiotowej. Chodzi o znamiona niewłaściwości postępowania od strony przedmiotowej, co określa się mianem bezprawności czynu, i od strony podmiotowej, co określa się jako winę w znaczeniu subiektywnym (teza 2 do art. 415 kc, op. cit.). Przy czym czyn taki może być czynem albo z działania, albo z zaniechania. Bezprawność

zaniechania następuje zaś wówczas, gdy istniał nakaz działania (współdziałania), zakaz zaniechania, czy też zakaz spowodowania skutku, jaki przez zaniechanie może nastąpić (tak wyrok SN z 19 lipca 2003 r., V CKN 1681/00, niepubl.). Pod pojęciem zaś bezprawności należy rozumieć niezgodność zachowania z porządkiem prawnym, a także naruszenie zasad współżycia społecznego.

Za sprzeczne z prawem w polskim systemie prawnym uznawane jest zatem również zachowanie niezgodne z zasadami współżycia społecznego, czyli z powszechnie obowiązującymi w naszym społeczeństwie zasadami moralnymi. Bez wątplenia jedną z takich zasad stanowi nakaz nieczynienia drugiemu szkody, a konkretnie w tej sytuacji zakaz powodowania takiego stanu rzeczy, z którego wyniknąć może szkoda dla drugiego. Obowiązek taki może bowiem wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują nie tylko unikania niepodyktowanego koniecznością ryzyka, lecz także podjęcia niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla osób trzecich, a naruszenie tych zasad może uzasadniać odpowiedzialność na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych. W tym przypadku tym stanem rzeczy jest zaniechanie nie tylko prawnego, ale powszechnie przyjętego obowiązku dbania o należyty stan zarządzanego mienia. Wykonywanie zaś prawa własności nie ma bowiem charakteru absolutnego i jest również ograniczone zasadami współżycia międzyludzkiego (por. art. 140 kc).

Przenosząc powyższe na realia niniejszej sprawy podkreślenia wymaga, że niezakwestionowana przez żadną ze stron opinia biegłego sądowego z dziedziny dendrologii R. D. wykazała jakie obowiązki spoczywają na właścicielu w tym wypadku drzewa. Obowiązki te nie zostały jednakże przez właściciela posesji położonej przy ul. (...) w P. w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego spełnione. Wobec powyższego uznano, iż niewątpliwie zaniechania (zaniedbania) właściciela posesji miały charakter czynów obiektywnie bezprawnych. A skoro zarządca nie wypełnił swoich obowiązków właścicielskich, to należało w dalszym zakresie ustalić, czy nastąpiło to w sposób przez niego zawiniony, czyli czy spełniony został element subiektywny jego zachowania. Dorobek nauki i judykatury prawa cywilnego, posiłkujących się przy tym analogiami z prawem karnym, pod pojęciem winy rozumie stronę podmiotową czynu, tj. naganną decyzję człowieka odnoszącą się do jego bezprawnego działania czy zaniechania. Chodzi tu o taki stan sfery psychicznej sprawcy, który pozwala mu postawić zarzut, że decyzja działania albo zaniechania była naganna. Za jedną z postaci winy uznaje się niedbalstwo, czyli niedołożenie należytej staranności wymaganej w stosunkach danego rodzaju (art. 355 kc). Dla oceny, kiedy mamy do czynienia z winą w postaci niedbalstwa, decydujące znaczenie ma zatem miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Ten wzorzec powinnego zachowania wynika z reguł współżycia społecznego, przepisów prawnych, zwyczajów, swoistych „kodeksów zawodowych”, pragmatyk zawodowych itp. - ma charakter obiektywny (abstrakcyjny). Zarzut niedbalstwa będzie więc uzasadniony wówczas, gdy sprawca szkody zachował się w sposób odbiegający od modelu wzorcowego, ujmowanego abstrakcyjnie. Bezprawność takiego zaniechania ma miejsce, gdy istniał obowiązek działania, występował zakaz zaniechania lub też zakaz spowodowania skutku (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 20 października 2006 r., I ACa 966/06, LEX nr 269615). Biegły sądowy R. D. w niezakwestionowanej przez żadną ze stron opinii obrazowo ujął, że wichura w dniu 8 lipca 2015 r. była „kropką nad i”, jednakże przedmiotowe drzewo było w złym stanie już od dawna i długotrwale nie spełniało wymogów. Z powyższego płynie wniosek, że właściciel posesji, na której rosło sporne drzewo, które spadło na samochód powoda po prostu nie dochował należytej staranności o dbałość rosnących na jego nieruchomości drzew, tym samym narażając na niebezpieczeństwo inne osoby. Właścicielowi posesji, na której rosło drzewo można w pełni postawić zarzut zaniedbania jego obowiązków. Poza tym już nawet z samego stwierdzenia bezprawności postępowania wynika w drodze domniemania faktycznego вина sprawcy (art. 231 kc). W tej sytuacji to na stronie pozwanego spoczywał ciężar udowodnienia okoliczności przeciwnej, czyli braku zaniedbania. Pozwany musiałby zatem skutecznie udowodnić, iż wystąpiły w sprawie określone okoliczności pozytywne, uzasadniające wniosek, że nie nastąpiła doniosła prawnie okoliczność negatywna (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 12 maja 2005 r., V CK 588/2004, OSNC 2006/4/71), czyli w tej konkretnej sprawie powinien był, aby przełamać powyższe domniemanie, udowodnić, że właściciel posesji podjął wszelkie niezbędne starania, aby nie doszło do wypadku, czego jednak skutecznie nie wykazano (art. 6 kc w zw. z art. 232 kpc).

W treści opinii biegłego R. D. powołano się nawet na starsze zdjęcia z aplikacji G. (2013 r. czyli 2 lata przed zdarzeniem), które także obrazowały fatalny stan spornego drzewa. W takich okolicznościach (zły stan drzewa na długo przed wypadkiem) strona pozwana nie mogłaby skutecznie podnieść ewentualnego zarzutu siły wyższej (*vis maior*). Jak bowiem wskazuje się w judykaturze siła wyższa to niespodziewane - zazwyczaj samoistne (elementarne) albo spowodowane przez inne moce nie dające się powstrzymać - zdarzenie zewnętrzne, któremu niepodobna zapobiec np. trzęsienie ziemi, powódź, wojna (por. orz. SN z dnia 23 września 1958 r., 3 CR 1230/58, PiP 1960, nr 12, s. (...)) oraz wyrok SN z dnia 28 września 1971 r., II CR 388/71, OSNCP 1972, nr 3, poz. 58). W szczególności wyróżnia się wśród tych zjawisk właśnie to tzw. klęski żywiołowe, pod którym to określeniem rozumie się wszelkiego typu zjawiska przyrodnicze (spełniające wyżej wyliczone kryteria) takie jak trzęsienie ziemi, huragany, powodzie, lawiny itd. (tak M. J. (1), M. J. (2), Co to jest siła wyższa, publ. elektr. Lex Polonica). Taki zarzut nie miałby w tej sprawie racji bytu również i z tego względu, że właściciel przedmiotowej nieruchomości ponosi wobec powoda odpowiedzialność na zasadzie winy, a nie ryzyka. Natomiast jak wskazano w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 11 stycznia 2001 r. (IV CKN 150/2000, OSNC 2001/10, poz. 153) siła wyższa wyznacza granicę odpowiedzialności na zasadzie ryzyka (identycznie wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 25 września 2002 r., I CKN 971/2000). Podkreślenia w tym miejscu jeszcze wymaga, że powód zaparkował samochód w dozwolonym miejscu. Właściciel posesji nie umieścił natomiast na jej ogrodzeniu żadnego komunikatu ostrzegawczego informującego o zagrożeniu upadkiem brzozy.

Reasumując tę część rozważań stwierdzić trzeba, iż po stronie właściciela spornej posesji mamy do czynienia z bezprawnym i zawinionym zaniedbaniem w zakresie dbałości o stan drzew (a w szczególności tego, co spadło na samochód powoda). Wina właściciela nieruchomości została zatem skutecznie wykazana w niniejszym procesie.

Drugą przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej stanowi powstanie szkody, czyli uszczerbku w dobrach i interesach prawnie chronionych, doznanego wbrew woli poszkodowanego. W przypadku powoda J. R. była to szkoda majątkowa w postaci uszkodzenia jego samochodu marki H. (...), o nrze (...). Uszkodzenia samochodu powoda niewątpliwie wystąpiły i nie było to kwestią w niniejszym procesie sporną.

Sposób naprawienia szkody został określony w art. 363 § 1 kc, który przewiduje, iż naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Spór co do charakteru zaistniałej szkody (tj. czy była to szkoda całkowita, czy częściowa) udało się wyjaśnić przy pomocy opinii biegłego z dziedziny motoryzacji P. B.. Brak było w realiach niniejszej sprawy podstaw do powołania kolejnej opinii biegłego choćby z tego względu, że faktycznie strona pozwana wskazała i uznała dochodzoną przez powoda wartość kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego czyli kwotę 3.348,22 zł, albowiem to właśnie pozwany wartość tę oszacował metodą kosztorysową. Strona powodowa na tymże właśnie wyliczeniu opierała żądanie pozwu. Z odpowiedzi na pozew wynikało zresztą nie tylko uznanie przez stronę pozwaną ww. kwoty, ale w konsekwencji również bezzasadność rozliczenia szkody jako szkody całkowitej, czyli różnicy pojazdem w stanie nieuszkodzonym a wartością pozostałości. Powyższe potwierdza również opinia biegłego z dziedziny motoryzacji P. B.. Tym bardziej zatem brak jest konieczności powoływania dalszej opinii biegłego ponieważ już z treści odpowiedzi na pozew wynika, że sam pozwany wycenił pojazd na 3.400 zł i sam wycenił koszty przywrócenia do stanu sprzed szkody na kwotę 3.348,22 zł. Niewątpliwie kwota 3.348,22 zł jest kwotą niższą aniżeli 3.400 zł. Szkoda całkowita, co jest już powszechnie przyjęte w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, może następować dopiero wtedy, kiedy koszty naprawy przekraczają wartość pojazdu. Poza tym, skoro powód samochód naprawił i następnie zbył, to tym bardziej brak było podstaw do przyjęcia, że w sprawie niniejszej miała miejsce szkoda całkowita. W realiach zaś niniejszej sprawy niewątpliwie koszty naprawy nie przekraczały wartości pojazdu, a pozwany nie przyznał powodowi dotychczas żadnej kwoty, należało się zatem to odszkodowanie w kwocie kosztorysowej zgodnie z żądaniem pozwu, które zostało tym samym uwzględnione w punkcie 1 sentencji wyroku w całości.

Kolejnym, ostatnim warunkiem przypisaniu komuś odpowiedzialności deliktowej jest zaistnienie **normalnego związku przyczynowego** między zdarzeniem a szkodą, w rozumieniu art. 361 § 1 kc. W myśl tego przepisu zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (art. 361 kc). Z kolei właściciel posesji nie dochowując należytej staranności powinien być się liczyć z możliwością odpowiedzialności deliktowej. Zatem pomiędzy zaniechaniem właściciela posesji a szkodą J. R. występuje normalna zależność, istnieje normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 kc. Wobec powyższego w ocenie Sądu to zaniechanie właściciela pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z tym, że to drzewo wyrządziło uszczerbek w majątku powoda. Wobec powyższego Sąd uznał roszczenie powoda o zapłatę odszkodowania w kwocie poniesionej na naprawę pojazdu za uzasadnione w całości i przyznał powodowi – na podstawie art. 415 kc w zw. z art. 822 kc - kwotę 3.348,22 zł.

Zarazem powód domagał się nadto jeszcze zasądzenia odsetek ustawowych od zasądanego odszkodowania od dnia 18 września 2015 r. W tym kontekście stwierdzić należało, że zgodnie z art. 481 § 1 kc, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Powód zgłosił pozwanemu szkodę w dniu 17 sierpnia 2015 r., więc pozwany popadł w zwłokę w spełnieniu świadczenia w dniu następnym po upływie 30 dniowego terminu na zlikwidowanie szkody. W konsekwencji zatem w pkt. 1 wyroku na podstawie art. 481 § 1 i 2 kc w zw. z art. 817 § 1 kc zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.348 zł 22 gr wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 18 września 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty.

O kosztach procesu Sąd orzekł w pkt 2 wyroku, na podstawie art. 98 § 1 kpc i art. 108 § 1 kpc obciążając nimi pozwanego – jako stronę przegrywającą - w całości, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

sędzia Kamil Antkowiak